

Za redakcyą odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi przy
Wilhelmowskim placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni
poświętych.

Cena ogłoszeń (inseratów):
od wiersza drobnego 15 fen. — Reklam od wiersza
(drobnego) 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy
do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckiem i w Austrii 9 marek 15 fen., w Belgii, Wło-
szcz, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, w Danii, Francyi,
Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycyi: przedpłate przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do zwiazku
pocztowego niemieccko-austriackiego należących urzędy
pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasza agentura
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.

Rekopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstrasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAN, 20 czerwca.

Przytoczyliśmy wczoraj na tém miejscu kilka ustępów z mowy ks. Decazes, którą wygłosił na poniedziałkowym posiedzeniu francuskiej izby deputowanych, a mianowicie podnieśliśmy ustęp, — w którym minister spraw zagranicznych mówił o przyjaźni z Niemcami stósunkach, odwołując się przytém na depeszę, jaką był odebrał od p. Gontaut-Biron, ambasadora francuskiego przy dworze berlińskim. Oświadczenie to ks. Decazes, „że stósunki między Francją a Niemcami są jak najlepsze — i że wcale się nie pogorszyły po ostatniém przesileniu gabinetowém,” nie uszło bynajmniej uwagi prasy berlińskiej. Depesza margrabiego Gontaut-Biron, pisze nie bez ironii National-Ztg. — jest szacownym dokumentem i dla tego ciekawi jesteśmy jęj dosłownego brzmienia. Ze Niemcy nie będą tém mocarstwem, które pragnie zakładania stósunków z sąsiadem, o tém nikt nie wątpi, i to jest téż niezaprzeczoną prawdą; czy jednakowoż koła urzędowe żywią zaufanie do obecnego gabinetu francuskiego, do jego polityki i przyszłych zamiarów, to jest zupełnie inna kwestya, której nawet świadek p. Gontaut-Biron rozstrzygnąć nie może. Według oświadczenia księcia Decazes — pisze dalej National-Ztg. — przesłał ambasador francuzki do Paryża depeszę, a zatem nie powtórzą się już więcej pogłoski, jakie nie tak dawno obiegaly o rozmowie cesarza z p. Gontaut-Biron, pogłoski, którym nie dość stanowczo zaprzeczano w dziennikach francuzkich. Dla tego to usiłowała Kölnische Ztg. wykazać, że fałszywymi były wieści, jakoby cesarz w rozmowie z ambasadorem francuzkim pochwalił był postępowanie marszałka MacMahon. Okazało się bowiem później, że cesarz wcale nie mówił o przesileniu gabinetowém i niemile był dotknięty, iż w usta mu kładą słowa, których nigdy nie wypowiedział. Może przedwcześnie wspomniał Gambetta o niezafianuiu mocarstw europejskich — ale z drugiej strony niepotrzebnie siłi się ksiądz Decazes na wykazywanie, iż ze spokojem i zaufaniem przypatrują się zewsząd temu, co się dzieje we Francyi. Tak odzywa się National-Ztg. Mniej natomiast ogólnie rozpisują się inne dzienniki berlińskie! Według nich Niemcom grozi ze strony Francyi najwiękšie niebezpieczeństwo, nie dla tego, że może przyjść do wojny, której uzbrojenie zawsze Niemcy nie obawiają się wcale, ale z tego powodu, że osłabione w Niemczech stronictwo kleryczne znów nabierze otuchy w skutek wypadków francuzkich i znów podniesie głowę, ponieważ widzi, że sprawa jego znowu postawiona na porządku dziennym europejskiej polityki. Wszystkich tych uwag nie myślimy tutaj powtarzać, powiemy tylko tyle, że na drugi a nawet na trzeci plan zdegradowała teraz prasa berlińska kwestyą wschodnią w obec rozpraw w francuskiej izbie deputowanych i że niemi więcej się zajmuje niż własnymi sprawami. Tymczasem najświeższe telegramy nie nam jeszcze nie donoszą o przebiegu wczorajszego posiedzenia, a to co piszą o poniedziałkowej sesyi, nie daje nam dokładnego obrazu. Po ks. Decazes, którego przemówienie głównie zwrócone było przeciwko świetnej mowie Gambetty, zabrał głos minister robót publicznych Paris i także się zwrócił przeciwko Gambecie. Nasamprzód zarzucał mu minister, że już teraz w polityczne wchodzi układy co do wyboru przyszłego prezydenta, i podniósł, że władze utworzone przez konstytucyą utrzymać się winny aż do 1880 roku. Następnie wykazywał, że handel i przemysł znowu podniosą się, skoro przekona się Francya, że rząd działa energicznie. Przy końcu posiedzenia poniedziałkowego mówił jeszcze p. Juliusz Ferry, członek lewicy, poczem odczołnował sesyą na d. 19 bm. — W dniu tym przyjmowaną być miała przez księcia Broglie ko-

misa senatu, której przekazano pod obrady wniosek o rozwiązanie izby deputowanych. Za rozwiązaniem, jak utrzymują w kołach parlamentarnych, głosować będzie w senacie 138 członków, przeciwko 128.

Xerxes, tak piszą sprawozdawcy wojskowi z naddunajskiego teatru wojny, kazał biczować morze, ponieważ utrudniało mu przeprawę. Kogóż każe biczować car, na kim się pomści, na Dunaju, na sztabie, na administracyi wojskowej, że armia naddunajska niczem się jeszcze poszczycić nie może? Zapisujemy tutaj, że rozchodzą się po dziennikach pogłoski o niesubordynacyi w armii, o przeniewierstwach jak za czasów wojny krymskiej itd. itd. — wszystko to ma opóźniać znacznie działania wojenne i rozdrażniać do najwyższego stopnia cara Aleksandra.

Z drugiej natomiast strony zapewniają, że codzień spodziewać się można przeprawy przez Dunaj na kilku punktach. Jak przekroczone Prut w kilku miejscach o jednej i téj samej godzinie, jak w tym samym czasie i armia kaukaska posunęła się naprzód — tak i teraz ks. Mikołaj chce świat wojskowy zadziwić ściśłem wykonaniem rozkazów i rozkazów armii swęj w oznaczonyj godzinie w rozmaitych miejscach sforsować Dunaj. Nim to nastąpi, w tajemnicy największej mają pozostawać ruchy wojsk i nie wolno podobno nic a nic o nich donosić. Te uwagi bierzemy z pism rosyjskich.

W téj chwili odbieramy następujący telegram:

Wersal, 20 czerwca. Po żywych wywodach Ludwika Blanc i byłego prefekta policyi Leona Renault przeciw nowemu gabinetowi wniósł Choiseul następujący porządek dzienny lewicy: „Zważywszy, że utworzony w dniu 17 maja pod prezesostwem ks. Broglie gabinet wbrew prawom większości, która powinna stanowić o każdym parlamentarnym rzadzie; zważywszy, że gabinet odrzuca wszelkie tłumaczenie się przed reprezentacyą kraju i istniejącą administracyą obala oraz wszelkimi środkami stara się wpływać na powszechne prawo wyborcze; zważywszy dalej, że gabinet reprezentuje tylko koalicyą monarchicznych stronniotw, prowadzonych przez klerykałów, że od 17 maja poczynszy cierpi bezkarnie wszelkie zaczepki wymierzone przeciw reprezentantom narodu, oraz wszelkie odezwy do naruszenia praw; zważywszy nakoniec, że w tych warunkach pozostaje niebezpieczeństwo tak dla spokoju kraju jak i dla wszelkich interesów — izba deputowanych oświadcza, iż taki gabinet nie posiada zaufania narodu.” — Na powyższy porządek dzienny odpowiedział minister robót publicznych, iż nie zadziwia on gabinetu. Izba może powziąć uchwałę a senat jutro wypowie swą opinią. Jeżeli senat uchwali rozwiązanie izby deputowanych, to kraj może wybierać pomiędzy koalicyą wszystkich lewic a koalicyą wszystkich stronniotw zachowawczych. Izba deputowanych przyjęła porządek dzienny Choiseula 363 głosami przeciw 158.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał emerytowanemu nadkomisarzowi pocztowemu Polzinowi w Poznaniu order orla czerwonego czwartej klasy.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Z Obornickiego. 19 czerwca.

(Kółko włościańskie.)

(R.) W dniu 3 września rz. zawiązało się w Objezierzu za staraniem p. Tu r n o Kółko włościańskie, na które także zjechał niezmordowany pracownik około do-

leonku! Już to tobie nic nie ujdzie. Na samym wstępie, na pierwszy rzut oka poznaje ta bestya djabełska, co robie. No, ależ wiesz... oszwabić Szwaba (Niemca) jest zasługą narodową. Zresztą słuchajno!... ja także odgaduję, po co ciebie diabli tu przynieśli.

— No, i co odgadujesz?

— Szukasz narzeczonej... he?... owęj pięknej dziewczyny, o której kiedyś wmowić wemnie chciałeś, że jest twoją żoną. Ha ha ha!... Widzisz, teraz na mnie kolej śmiać się z ciebie. A ty już się nie śmiejesz... he?...

— Odgadłeś — rzekł Leon poważnie. Rzeczywiście dla niej tu przybyłem.

— Ale zkąd tobie myśl szukać swęj rusałki, czy śladów jej, w mojej nędznej lepiance? — zapytał troglodyta, wciągnął stopy na stołek i objął kolana rękoma.

— Powiem ci otwarcie. Znalazłszy pierwszy jęj ślad, tak sobie kalkulowałem: Było pomiędzy godziną pierwszą a drugą, gdy opuściła dom książęcy; aby móż zniknąć niespostrzeżona, musiała obrać czas, gdy wszystko zasypia. Pojazdu brać nie mogła, boć woźnica byłby się wygadał, gdzie ją zawiózł; a więc pieszo iść musiała. A dalej nie mogła iść bitym traktem, ożywionym we dnie i w nocy; widzianoaby ją; musiała uciekać ścieżynami i drożynami. Sama zaś o ciemnej nocy iść nie mogła, raz że nie znała dróżyn polnych, a potem, że nie zdobyłaby się na odwagę. Ale znała drogę do twego domu, tu z łatwością dotrzeć mogła. Ty zaś jesteś jedyny człowiek, któremu zwierzyć się mogła. Jesteś dzięki zwier, ale nie jesteś złym człowiekiem. Z całym światem na oko żyjesz w niezgodzie, tylko nie z nią. Wszakże jęj dałeś już kiedyś nawet jedną z twoich róż żółtych.

— O, dałem jęj jeszcze coś innego. Ty wcale nie wiesz o tém. Razu pewnego zgubiła swój pierścioneł, wiesz, tę małą, cieniłą obrączkę srebrną; jam go znalazł i oddał. Była to szczególniejsza historia. Tak jeszcze nikogo nie widziałem płaczącego, jak ona wtedy płakała; i tak nie proszono i nie błagano jeszcze króla żadnego, jak ona mię prosiła o pierścioneł. A potem

bra publicznego patron Kółek włościańskich p. Jackowski.

Zebrańie było dość liczne, posiedzenie nadzwyczaj ożywione. To téż po przemówieniu Patrona, w którym wyjaśnił zgromadzonemu cel zebrania, ważność, potrzebę, a nareszcie i korzyść Kółek, zapisało się do Towarzystwa 23 członków, co, bacząc na małą już niestety liczbę polskich gospodarzy tutejszej parafii, jest wiele.

Z pewnością i szanowny korespondent z Obornickiego, donosząc swego czasu o zawiązaniu się Kółka włościańskiego w Objezierzu pod wrażeniem tego pierwszego posiedzenia, napisał między innemi i te słowa: „Kółko nasze mające takich mężów na czele, musi istnieć i przynieść z czasem pożądane owoce.”

Lecz niestety! z boleścią serca to wyznać muszę, iż bynajmniej wcale nie zanosi się na to, ponieważ Kółko nasze z dnem każdym, pomimo starań i zabiegów prezesa — chyli się ku upadkowi i takiego jak pierwsze posiedzenie liczne i ożywione było, nie mieliśmy już więcej żadnego. Na ostnich posiedzeniach (rozumie się prócz zarządu) było obecnych zaledwie 2—3 członków z gospodarzy.

Jakżeż na każdym kroku stósuje się do nas to przysłowie: „Porwali się jak lwy a upadli jak muchy.”

I cóż właściwie jest powodem, że Kółko nasze nie prosperuje? Zdaniem mojem, główną przyczyną jest stary nasz grzech: brak wytrwałości a potem brak chęci w pracy dla ogółu, bo w naszej okolicy a nawet i w parafii objezierskiej znalazłoby się wielu, bardzo takich, którzyby korzystnie dla Kółka działać mogli i przyczynić się do jego rozwoju. Czyż w takim razie możemy winę przypisywać gospodarzom, że nie uczęszczają na posiedzenia, jeżeli na takowych samego tylko prezesa i sekretarza widzą? Są tam nawet i takie osobistości, które przystąpiły do Kółka widocznie tylko dla oka lub pewnych względów, na posiedzenia zaś nie tylko że nie uczęszczają, lecz drugih jeszcze odstręczają. Niektórzy uważają czas zebrania po nabożeństwie za niestósowny dla tego, iż wielu z członków ma daleko do kościoła, to téż po skończonem nabożeństwie, które zazwyczaj przeciąga się do 1 godz. z południa, żółądek dopomina się o swoje prawa. Lecz to byłoby mniejszém, albowiem posiedzenia możnaby urządzić przed nabożeństwem, na przykład na godzinę 9. Nabożeństwo rozpoczyna się mniej więcej o 11 godzinie, z pewnością więc 2 godziny wystarczyłyby na porządek dzienny dla Kółka.

Cokolwiekbydz, starajmy się, komu dobro ogółu, komu lepszy byt braci leży na sercu, podnieść i ożywić tak młode, a już upadające i usypiające Kółko nasze. Pamiętajmy zawsze o tém, iż wspólna siła zdoła nas tylko ocalić. Radźmy więc wspólnie, pouczajmy się wzajemnie, a da Bóg, doczekamy się lepszej doli.

Warszawa, 17 czerwca.

(Pogłoski o kontrybucyach z funduszów remanentowych miasteczek naszych na rzecz wojujących Rosyan, sprawdzone urzędowo co do miast gubernii piotrkowskiej. — Nowa 100 milionowa pożyczka zagraniczna. — Zobojętnienie Warszawy dla przebiegu wojny. — Upadek Odessy i południowych gubernii. — Więści o nowym procesie politycznym rosyjskim. — „Rosyjskie Towarzystwo ubezpieczeń od gradobicia“ i jego niepowodzenie u nas. — Wykłady naukowe — „Cukrownictwo“ w Warszawie. — Jarmark wełniany. — Wyścięgi. — Blizkie otwarcie polowy drogi żelaznej nadwiślańskiej.)

(α) Z prywatnego źródła otrzymaną wiadomość o nowym rodzaju kontrybucyi nakładanych na biedne miasteczka nasze, którą wam w zeszłym liście podałem, — w kilka dni potem przez urzędowe ogłoszenie potwierdzono. Z ogłoszenia tego dowiedzieliśmy się, że na początek wszystkie miasteczka i miasta w piotrkowskiej gubernii uległy temu smutnemu losowi, że część czwartą lub trzecią swoich remanentowych a w Banku polskim de-

podziękowała mi tak pięknie, że tego wieczora ja z moją jędzą kłóciłiśmy się o to do samego rana.

— Ja dziękuję ci od siebie także. Ty byłeś jedyny w całej okolicy człowiek, o którym mogła być pewna, że nikomu nie wyjawisz, jeśli cię poprosi, abyś jęj towarzyszył gdziekolwiek przez las drożynami ubocznemi. A zarazem mogła być przekonana, że ci, którzyby jęj szukali, pytać będą żywych i umarłych, — lecz nie ciebie.

— To mi mądra głowa!

— Nie mądra ale zakochana.

— Tak wszystkiego się domyślić, czego ani się widziało ani słyszało! Ale właśnie jak gdybyś był przy tém! Słowo w słowo tak samo mi mówiła. Tylko że nie nazwała mię dzikim zwierzem. No, ale teraz czego chcesz więcej?

— Powiedz mi, jak daleko ją prowadziłeś?

— O, o! Zakazała mi, żebym nikomu nie powiedział.

— Ale mnie?

— Ciebie nie wyjmując. Czyż ja wiem, dla czego uciekała? A jakżeby, gdyby właśnie przed tobą była chciała się ukryć? Że nie nie ukradła, to wiem, bo nie miała żadnego złumocзка.

— Wstydź się!... pfe!

— A czyż ja wiem, co ją wyгнаło? Nie dopytywałem jęj o tajemnice. A zresztą... czyż ja tobie winien jaką przysługę, jakąś przysiężę? Czyż ja kiedykolwiek otrzymałem od ciebie dobre słowo lub coś podobnego? Cieszy mnie, że i ciebie teraz coś boli. Wzdychaj sobie i narzekaj — to właśnie dla mnie rozkosz. Ani tyle nie dowiesz się odemnie. Choćbyś obchodził się zemną jak zbroj najokrutniejszy, choćbyś mi piekił grzbieit rozpalonemi węglami, nie wydobylibyś zemnie ani słówka. Widzisz, teraz ja się śmieję! He, he, he!... No, pochlubiajże mi trochę! Nazywaj mnie swoim kochanym palatynkiem, kochanym! Mów, że mię kochasz jak brata! Wiesz, tak samo, jak mówiłeś wówczas, w Getzetlinie.

— A więc bywaj mi zdrów! — rzekł Leon — a wzięwszy ze stołu garść niepozornych, chudych kłosów pszennych, włożył do kieszeni i zwrócił się ku wyjściu.

ponowanych kapitałów oddać musiały niby to z własnej ofiarności na rannych Rosyan. Gubernator piotrkowski Kochanow (znany już z dzikiego chrztu, jaki przed ośmiu laty dał ulicom Piotrkowa, zamieniając z dawną utartę nazwy na synonimy rozmaitych miast carstwa jak: Kazańska, Kostromska itd., z któremi to miastami nasz poczciwy Piotrków trybunalski nigdy żadnego stósunku nie miał i prawdopodobnie mieć nigdy nie będzie) — otóż ten sam gubernator Kochanow (jako zasłużony diejatil przed kilku tygodniami powołany na przybocznego do kniazia Czerkaskiego, któremu powierzoną została misya oporządzenia (czytaj urzędzenia) Bułgaryi, gdy i jeżeli wojska rosyjskie ją zajmą) pierwszy w naszym kraju przed odjazdem miał sumienie obdrześć biedne i wszelkiego ładu dla braku funduszów pozbawione miasteczka ze skromnych kapitalików, jakie przez lat wiele zaoszczędzić zdolały. — Czy inni gubernatorowie pójdą za jego przykładem, nie chcemy przypuszczać — w ogóle bowiem są tu ludzie uczciwsi i lepiej biedę miasteczek uszanować umiejący a jedynego z pomiędzy nich, równą nienawiścią jak Kochanow dla powierzzonej swęj pieczy kraju i narodu palającego, radomskiego gubernatora Anuczyna, również przed kilku tygodniami kniaz Czerkaski do armii do swego boku powołał. Z usunięciem z naszego kraju — czasowem przynajmniej — tych wrogów powoli znikają z ziemi naszej resztki przewodników byłego komitetu oporządzającego; lecz czy i kiedy cała przez ten komitet sprowadzona sfera na urzędy komisarzy włościańskich, naczelników straży ziemskiej i naczelników dyrekeyi naukowych usunięta ztąd będzie, tego dotąd przewidzieć trudno.

W zeszłym tygodniu także, jak to z dawna przewidywano, rząd rosyjski u bankierów berlińskich i holenderskich zawarł nową pożyczkę 100 milionów rubli, od której procenta i której amortyzacyi, my naturalnie po wojnie płacić będziemy — jak dotąd, nie wiadomo jeszcze, pod formą jakich nowych lub powiększonych podatków.

A wojna ta, włokąc się w sposób najnudniejszy, — przewidzieć trudno, kiedy się skończy; tymczasowo zaś publiczność dla niej tak zobojętniała, że prócz podrożeńa waluty miejscowych otwarcie powiedzieć można, że wcale Warszawy już nie interesuje. Za to z Odessy i południowych gubernii nadchodzą jak najprzeźralsze wiadomości o zastoju ogólnym i bankructwach tamtejszych. Towarzystwa kredytowe tamtejsze setkami wystawiają domy i wsie na sprzedaż a nawet za pół ceny, to jest do wysokości zastawu, kupca na nie znaleźć nie mogą. Rada miejska odeska udawała się do ministra skarbu, prosząc o pomoc dla przetrzymania przesilenia, ale stanowczo odmowną uzyskała odpowiedź. Takim to jest nasz rząd despotyczny rewolucyjny; pod pozorem oswobodzania Bułgarów prowadzi zaborczą wojnę a własne najbogatsze prowincye bez żadnego wahania poświęca na upadek i zglubę.

Z Petersburga téż od dni kilku dochodzą tu głuche wieści o jakimś nowym procesie politycznym w tamtejszym sądzie okręgowym; czyżby na prawdę Rosyanie zaczęli zdradzać ludzkie pocucie?

Lato bieżące, po zwinieciu z rokiem zeszłym obu rosyjskich Towarzystw od szkód gradowych ubezpieczających, rozpoczęło się zupełnem pozbawieniem Królestwa ubezpieczenia rolników od gradobicia — co widząc zasłużone i niezmierną u nas sympatyą cieszące się Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń krakowskie zgłosiło gotowość przyjmowania ubezpieczeń od gradu w Królestwie tych rolników, którzy mu prywatnie zawieńczy zechcą. Wówczas firma Epstein i Goldberg, marszałkowie, pod których laską zawiązała się owa konfederacya ubezpieczeń ogniowych, przed miesiącem, o czém Wam w swoim czasie donosiłem, póty kręciła się w Petersburgu, póki tamże nie przeprowadziła upoważnienia

— Ho ho! Napoleonku! — zawołał dziki palatyn i zerwał się ze stołka. — Po co mi zabierasz te kłasy? Tylko głupstw nie róbi! Tobie nie dowierzać — gotówes wziąć je do Wiednia i zatknąć na wystawionęj przemiennej pszenicy. Oddajże, proszę cię. Powiem ci wszystko, o cokolwiek mię zapytasz, a nawet jeszcze coś w dodatku. Ale przyrzeczysz mi, że nikomu nie wyjawisz tajemnicy o mojej pszenicy. No, dajesz słowo, że nie nie powiesz w komitecie?

— Ależ mnie w tym czasie wcale w Wiedniu nie będzie.

— A więc siadaj tu na łóżko, nie na stołek, bo ma powyrkćane nogi, mógłbyś spaść z niego. Powiem ci teraz wszystko, tylko wprzódy połóż mi te kłasy tu na stół. Czy wyjafeś wszystkie z kieszeni? Obróćcie się, bo tobie nie dowierzam. A słuchaj... żebym mi nie pisał o tém po gazetach. Z ciebie teraz wielki pan, więc pewnie już i tak nie trudnisz się pisaniną do gazet, co?... No, dobrze; powiem ci teraz więcej, niż sam pytales. Ja ciebie zupełnie wprowadzę na ślad. Ale mię nie zdradzisz! Powiedz: „dali Bóg!” — że nikomu nie powiesz. No, dalejże, przysięż!... A więc: prowadziłem Liwią przez młode zagajenie. Jak ona chodziła potrafi! Na słowo, myślałem, że mi język z gardła wylezie, gdy m tak z nią szedł przez chwilę. Przez cały marsz nie mówiła ani słowa i zawsze szła po trawie obok ścięzki, aby nie pozostawić po sobie śladu w piasku. Kazała się zaprowadzić na dworzec etelwarski. A teraz powiem ci więcej, choć mię nie pytales. Widzisz, jakiego masz we mnie przyjaciela, chociaż sam dręczysz mię, męczysz i martwisz przy każdej sposobności. A więc słuchaj: na dworcu usiadła na ławeczce pod gołem niebem; dała mi sakiewkę, prosząc, bym jęj wykupił bilet trzeciej klasy; bo gdyby sama kupiła, uderzyłoby to, raz, że młoda dziewczyna sama jeździ, a potem, że złotem płaci. Nie miała innych pieniędzy jak dukaty. Z pewnością zbierała je sobie z podarunków otrzymanych na imieniny, albo były to może sztuki złota wzięte w spadku po ojcu. Było ich czternaście. To właśnie się zgadza. Miała lat cztery, gdy ją wzięto do domu książęcego, a odtąd upłynęło lat

Groch per 1000 kilo do gotowania 156-183, na paszę 140-155 m.
Kukurudza per 1000 kilo w miejscu 123-143 m., stara marek wedle gatunku placono, nowa mofidawska — placono.
Rzepak per 1000 kilo 272-285 marek.
Rzepak per 1000 kilo 272-285 marek placono.
Olęj rzepiowy per 100 kilo w miejscu 65. mrk. bez beczki plac. na czerwcu 65-65.3, czerwcu-lipcu 64.8, lipcu-sierpniu — wrzesniu-październiku 64-65-64.8 m. pl.
Olęj lniany per 100 kilo w miejscu 66 marek.
Olęj skalny per 100 kilo w miejscu 28.5 m.
Okowita per 100 w miejscu bez beczki 51.2 — m. pl. na czerwcu 50.2-51, czerwcu-lipcu i lipcu-sierpniu 50.2-51- pl. na sierpien-wrzesień 51.3-52.1, na wrzesień-październik 51.6-52.8 m. placono.
Berlin, 19 czerwca. Mąka pszenna numer 0 33.50-31.50, nr. 0 i 1 30.50-29.00 m.; rzana nr. 0 25.00-23.00, nr. 0 i 1 23.00-22.00 m.

Administracja Dziennika Poznańskiego

zawiadamia niniejszem przedpłacicieli na KRONIKĘ ŻAŁOBNĄ rodzin wielkopolskich Teodora Zychlińskiego, że dzieło to wyszło z druku i może być ka-

Księgarnia E. Calliera otrzymała co tylko i poleca
PAMIĘTNIKI
Józefa hrab. Krasieńskiego
od roku 1796—1831
skrócone przez
Dr. Fr. Reutowicza.
Cena 5,00 M., z przesyłką pocztową 5,20 M.

KRONIKA
żałobna rodzin wielkopolskich
od r. 1863 do 1 czerwca 1877 r.
z uwzględnieniem znaczniejszych osobistości zmarłych w tym przeciągu czasu i w innych dzielnicach Polski oraz na obczyźnie, zawierająca przeszło 2000 nekrologów i około 1000 rodowodów oraz przypisków chronologicznych, wyszła z druku i jest do nabycia po 15 marek za egzemplarz i 50 fen. w razie przesyłki na prowincję.
w Administracji Dzienn. Pozn. (Wilhelmski plac Nr. 15).
w Administracji Kurjera Pozn. (w drukarni Jarosława Leitgebera, Wilhelmski plac Nr. 17) i u niżej podpisanych.
Poznań, 20 czerwca 1877. (3199)
Teodor Zychliński.
Św. Marcin 43.

Nakładem J. Buszczyńskiego
wyszła świeżo cała powieść współczesna w 3 częściach, napisana przez
M. D. Chamskiego p. t.:
Nasze życie
i sprzedaje się we wszystkich księgarniach po 4 Marki. (2622)

Stowarzyszenie
Drukarzy Polskich
w Poznaniu
obchodzić będzie w niedzielę 24 czerwca rb. w PARKU WIKTORJI
300-letnią rocznicę
założenia
pierwszej drukarni w Poznaniu

uroczystym nabożeństwem w kościele Jagiellońskim Bożego Ciała o godz. 9 1/2, następnie o godz. 11 w sali parku Wiktorji według ułożonego przez Komitet programu a zakończy się wspólnym śniadaniem które kosztować będzie 1 markę 50 fen. od osoby. Chcący wziąć udział w rannym uroczystości, zechcą się zgłosić do członka komitetu p. J. Maciejewskiego, św. Marcin Nr. 20 do dnia 20 bm. Po południu zaś o godz. 3 rozpocznie się w ogrodzie zabawa z tańcami, połączona z grą premiową dla Dam i Panów oraz puszczenie balonu, ogniesztuczne itd. W ranniej części obchodu tylko panowie udział brać mogą. — Wstęp na zabawę 1 markę.
Komitet.

Majówka
Tow. przemysłowego
odbędzie się w przyszłą niedzielę dn. 24 czerwca rb. w ogrodzie strzeleckim na Miasteczku, na którą szanownych członków jako też przez nich wprowadzonych gości uprzejmie zaprasza
Dyrekcja.
Początek zabaw o godzinie 3ej po południu. (3166)

Losy
na
wielką loteryę premiową
celem rozszerzenia
ogrodu zoologicznego
w Poznaniu
są do nabycia w Ekspedycji Dziennika Pozn. po 3 M. Ciągnięcie 1 lipca rb

Piwo grodzkie
dubeltowe marcowe
20 butelek za 3 M. wyłącznie
szkła poleca (3137)

W. Sobiecki
pod Ratuszem.
Wszelkie zamówienia na furmanki do spaceru i podróży uskutecznia tania
Emmerich
(2563) róg Wolnicy i Małych Garbar.

zdego czasu przezabonentów z Biura Administracji (Wilhelmski plac nr. 15) odebrane. Abonentci na prowincji, którzy pragną, aby „Kronika“ została im nadana, zechcą na koszt opakowania przelać do Administracji Dziennika po 50 fen. w markach pocztowych.

(Nadesłano.)

Wszystkim chorym wzmocnienie i zdrowie bez medycyny i bez kosztów przez środek pożywczy

Revalessière du Barry z Londynu.

Od lat 30-tni żadna choroba nie oparła się tej przyjemnej potrawie zdrowia i takowa okazuje się skuteczną u dorosłych i dzieci bez medycyny i bez kosztów we wszystkich chorobach żołądkowych, piersi, płuc, wątroby, gruźlicy, skóry, oddechu pęcherza i nerek, tuberkulozie, suchot, astmy, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyarii, bezsenności, słabości, hemoroidów, puchlinie, febrze, zamętu, uderzeniu krwi do głowy, szumowi w uszach, słabości i wiotom, nawet w czasie ciąży, diabecie, melancholii, chudnięciu, reumatyzmowi, podagrze, blednicy; służy także za lepsze pożywienie dla dzieci ssających ząb od urodzenia, aniżeli mleko matki. — Wyciąg z 80,000 certyfikatów o uzdrowieniu, które opierały się wszelkiej medycynie, pomiędzy niemi certyfikaty Dr. Wurzer, radcy medycznego Dr. Angelstein, Dr. Shoreland, Dr. Campbell, profesora Dr. Dédé, Dr. Ure, hrabiny Castlstrath, margrabiny de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych osób posyła się franko na żądanie. (5806)

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów.
Nr. 62476. Dobremu Bogu i panu niech będą dzięki. Revalessière usunęła zupełnie 18 letnie boleści moje żołądka i nerwów w połączeniu z ogólną słabością i nocnym potem.
J. Compagnon, proboszcz Sainte Romaine des Isles.
Nr. 79211. Orvaux. 15 kwietnia 1875. Od lat czterech używam szacownej Revalessière i nie cierpię już więcej na bóle w łędziach, które trapiły mnie przez długie lata. Będąc w 93 roku życia, cieszę się jak najzupełniej zdrowiem.
X. Leroy, proboszcz.
Nr. 45270. J. Robert. Z 28 letnich suchot, kaszlu, wotów, zatwardzenia i głuchoty zupełnie uleczone.
Nr. 62845. Proboszcz Boileau z Ercarville. Z astmy z częstym zaduszaniem zupełnie uleczone.
Nr. 64210. Margrabina Bréhan uleczone z 7 letniej choroby wątroby, bezsenności, drżenia na wszystkich członkach, wychudnienia i hypochondrii.
Nr. 75877. Florian Köller, k. c. administrator wojskowy. Grosswardein, uleczone z kataru, płuc i rur płucowych, zamętu

w głowie i ciśnieniu w piersiach.
Nr. 75970. Pan Gabriel Teschner, słuchacz publicznego wyższego zakładu handlowego w Wiedniu, uleczone z rozpaczliwego bólu piersi i rozstrojeniu uszów.
Nr. 65517. Panna de Montlouis, uleczone z niestrawności i bezsenności i wycieńczenia.
Nr. 75928. Baron Sismo uleczone z 10-letniego sparaliżowania rąk i nóg itd.
Revalessière jest cztery razy tak pożywna jak mięso i oszczędza u dorosłych dzieci 50 razy inne środki i potrawy.
Cena Revalessière za 1/2 funta 1 Mr. 80 fen., 1 funt 3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen., 12 ff. 28 Mr. 50 fen.
Revalessière Chocolatée 12 filizanek 1 Mr. 80 fen., 24 filizanki 3 Mr. 50 fen., 48 filizanek 5 Mr. 70 fen. itd.
Revalessière Biscuites 1 funt 3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen.
Do nabycia przez Du Barry et Comp. Berlin W. 28—29 Passage (Kaiser Gallerie) i u wielu dobrych aptekarzy, drogistów, specerzystów i sprzedających delikatesy w całym kraju, w Rawiczu u J. Mroczkowskiego, w Poznaniu u O. Weiss — Czerwona apteka, Krug i Fabriciusa.
Nie szarlataniami środkami tajemnymi, lecz leczniczymi rzeczywiście środkami, dającymi pewną i racjonalną pomoc przeciw wszystkim cierpieniom organów trawienia, czy takowe polegają na chorobie kanału oddechowego, żołądka czy wątroby, są dr. José Alvarez'a preparata Coca. (Figulki nr. II. pudełko 3 marki.) Wszelkich innych szczegółów dowiedzieć się można z sposobu użycia i z broszury, które w Poznaniu są bezpłatnie do nabycia w aptece A. Pfuhl'a.

W księgarni Zupańskiego co tylko opuścił prasę następujące dzieła:
1. tom III dzieł dramatycznych Szekspira tłumaczenia Stanisława Koźmiana. Cena 9 M.; I i II tom kosztują 15 M. (3095)
Biorący wszystkie trzy tomy płacą tylko 15 Mr.
2. Podróż nad Renem i w Szwajcaryi. Cena 6 M.

Szorki węgierskie, prawdziwe wiedeńskie poleca
M. Sikorski, Podgórną ul. 5.
Bilans „WESTY“ Banku wzaj. zabezp. na życie po 31 grudnia 1876.
STAN CZYNNY.
Gotówka w kasie 339,825,00
Sola-wskale 9,761,26
Weksele w portefelu 1,815,00
19,800 m. 4 pct. listów zastawnych poznańskich po kursie z dnia 31 grudnia 1876 18,709,20
Efekta na złożone kaucje 47,761,80
Salda u agentów i rachunku bieżącego 51,072,71
Prolongowane raty składek 76,701,77
Ruchomości i biblioteka po odpisaniu 5 pct. 11,756,38
Godła i druki po odpisaniu 33 1/2 pct. 11,652,40
Strata (organizacja z roku 1874/5) 233,101,43
dto dto 1876 85,587,99
STAN BIERNY.
Furdusz zakładowy 837,744,94
Składki przeniesione na rok 1877 63,909,78
Rezerwa składowa na rok 1877 108,004,65
Rezerwa na nieregulowane wypadki śmierci z r. 1876 171,914,43
Zaległe honoraria lekarzkie 2,448,00
Zaległe procenta od certyfikatów 7,818,10
Kaucje deponowane 10,266,10
Rachunek zysków i strat za rok 1876. 52,564,41
ZYSKI.
Składki roczne wraz z przeniesieniem z roku 1875 837,744,94
Wstępne 258,327,51
Rezerwa składowa z roku 1875 11,360,45
Rezerwa na nieregulowane wypadki śmierci z r. 1875 47,847,44
Procenta 2,700,00
Zysk na listach zastawnych 5,084,75
Strata za rok 1876 (organizacja) 35,587,99
STRATY.
Wypadki śmierci wypłacone 361,243,73
Składki przeniesione na rok 1877 13,000,00
Rezerwa składowa na rok 1877 63,909,78
Rezerwa na nieregulowane wypadki śmierci z r. 1876 108,004,65
Honoraria za świadczenia lekarzy 171,914,43
Provizory 3,000,00
Pensye, porto, teleg., inseraty urzędników organizacyjnych 14,173,00
Podróże organizacyjne 37,745,53
Amortyzacja ruchomości 5 pct. 12,099,55
Amortyzacja za godła i druków 33 1/2 pct. 618,76
Amortyzacja niepewnych należności 5,826,21
Tantemy rady zawiadowczej 1,551,04
Konto administracji biura centralnego 7,996,01
Poznań, 1 stycznia 1877. 3,600,00
Poznań, 1 stycznia 1877. 44,048,62
361,243,73

„WESTA“, Bank wzajemnych zabezpieczeń na życie.
Dyrektor generalny: Dr. Rejewski.
Dyrektor techniczny: Ruciński.
Rada zawiadowcza:
H. Nostitz-Jackowski. B. Leitgeber. J. Lewandowski. H. Turno.
J. Łukomski. J. Hochberger. Dr. W. Lebiński.
Zgodność z książkami poświadczą komisja rewizyjna:
Dr. Donimirski. J. Suszczyński. Wł. Jerzykiewicz.

45 fenygów
Bazar.
Szanownej Publiczności miejscowej i zamiejscowej donosi się uniżenie, że sprzedaż nasza trwa tylko jeszcze do 22 bm. Dla oszczędzenia zaś kosztów frachtu sprzedają się w ostatnich dniach wszystkie rzeczy po

tylko 45 fenygów.
Przy zakupach za 6 Marek dodaje się przedmiot wedle własnego wyboru bezpłatnie. (3192)

Narożnik Rynku i Wodnej ulicy.
Nie żadna zupełna wyprzedaż!
lecz bezustannie u **Hugona Wölfel**, narożnik Wrocławskiej i Półwiejskiej ulicy, przy 2-letniej gwarancji rzetelnej do nabycia np.: złote zegarki damskie nie za 12 lecz od 11 1/2 tal. począwszy, zegarki cylindrowe nie za 5 lecz od 4 1/2 tal. począwszy, złote zegarki ankrowe nie za 18 lecz od 17 1/2 tal. począwszy, bardzo piękne złote remontoirs nie za 25 lecz od 24 tal. począwszy itd. itd. Zamówienia zamiejscowe wykonują się akuratanie. Zamiana dozwolona. (3186)

Z powodu oddania dzierżawy będzie sprzedany dnia 27 czerwca rb. od godziny 9 z rana w **Nowem** pod Wągrówcem przez licytację żywy i martwy inwentarz, składający się z trzech koni wierzchowych, 11 koni roboczych (litewskich) 8 krów, 6 sztuk młodocianego bydła 270 skopów, młockarni, siewczarni, wozów, plugów itd. (3161)
Paszewski.

W. REMBOWSKI
dentysta-lekarz
Wrocław, Schuhbrücke Nr. 70.
(róg ulicy Albrechta). (3196)

Wstrzykiwanie części organicznych
J. W. Beck'a w Poznaniu, Wrocławską ul. 34.
leczy w krótkim czasie rzeżączkę; flak. i Mr. 50 fen. dostać można w aptece Wgo Eisnera i w składzie materiałów aptecznych I Sobeckiego w Starym Rynku w Poznaniu, jako też w aptekach na prowincji. (2697)

FABRYKA
H. Cegielskiego w Poznaniu
wypożycza w tym roku (3188)
lokomobile z parową młockarnią.
Podczas przebudowania znajduje się mój skład towarów kolonialnych tuż obok dawniejszego. (3181)
J. N. Leitgeber.
Celem zwinienia naszego
magazynu mebli
otwieramy całkowitą wyprzedaż niżej cen fabrycznych.
M. Czarliński i Spółka
Poznań. (3126)

Wszystkie rzeczy niżej cen fabrycznych!
Z powodu przeniesienia handlu
WYPRZEDAŻ
wyrobów moich w (1775)
gotowej bieliznie i rzeczach negliżowych.
Dla dam: koszule dzienne i nocne, pantalone, s. ódnice, krótkie i z powłokami, kaftanki negliżowe, czepekki nocne, garnitury, fartuchy itd. itd. od najprostszych do eleganckich nader rzeczy.
Dla panów: koszule wierzchnie, koszule nocne, kalesony, kołnierzyki, mankiety, wstawki do koszul, półkoszulca itd. itd.
Dla dzieci: cała bielizna.

A. z Pawłowskich Kaufmann
fabryka bielizny
Poznań. Śapieżyński plac Nr. 1.

Baczność!
Ponieważ inne gorzkie źródła w Budzie lub węgierskie a po między niemi mianow. Hunyady źródła z czerwona etykietą mimo wystosowanego do nich kilkakrotnie po najwięcej czytanych gazetach wezwania, aby zaprzestali nierzetelnego swego postępowania, nie ustają w sposób nader nieuczciwy ogłaszać fałszywie swoją o mniejszej wartości wodę za wodę największej wartości itd., nie możemy przeto w interesie umiędowienia i dobrej opinii naszego źródła nie potępiać publicznie tego postępowania i zwrócić uwagi pp. lekarzy i P. T. publiczności na to nierzetelne postępowanie.
W angielskiej prasie lekarskiej i okólnikiem z dnia 4 kwietnia 1877 donosi urzędowo profesor chemii, dr. filozofii i fil. Charles R. C. Tichborne w Londynie, że w skutek uskutecznionych nie dawno w Anglii w interesie umiędowienia rozbiorów wód znalazł przy źródle Rakoczego w Budzie w 10,000 częściach ważkich 564 stałych leczniczych części składowych, pomiędzy którymi konstatawano większą ilość Lithium, Bromu i Żelaza, i oświadcza dalej w owym okólniku, że nie znajdzie źródła na kontynencie, któreby mogło wykażać podobne leczy pod względem rzeczywiście leczniczych soli i z niemi się równać!
Źródło Rakoczego w Budzie jest więc Unieum pomiędzy znanymi wodami gorzkie i odznacza się w obec nich nie tylko przez swą większą zawartość leczniczych soli lecz przedewszystkiem przez swą zawartość Lithium, Bromu i Żelaza, których części składowych brak wszystkim innym węgierskim źródłom gorzkiem. Łączymy z tem prośbę, aby przy użyciu nasz go źródła żądano wyraźnie Rakoczego w ody gorzkiej w Budzie i zważano przytem na etykietę niebieską sądownie protokulowaną, w jaką jest zaopatrzona.
Bracia Loser, Buda-Peszt
właściciele źródła Rakoczego w Budzie. (2678)
Woda Rakoczego w Budzie i naturalna sól źródła Rakoczego w Budzie jest do nabycia w każdym renomowanym handlu wód mineralnych i w wszystkich prawie aptekach krajowych i zagranicznych.
Główny skład w Poznaniu u J. Schleyer, apteka G. Brandenburga.

W piątek d. 22 b. m. przyprowadzę znowu pociągiem rannym wielki transport świeżo dojnych
krów
z legu noteckiego wraz z cielećkami i wystawię je w Keilera hotelu na sprzedaż. (3187)
J. Klakow
dostawca bydła.

Wyszynk piwa
w dniu puszczenia wianków będzie urządzony na brzegu Warty za bramą do Szeląg prowadzącą. (3197)

Antoniego Rose
w Poznaniu w Bazarze. (3042)
Pralnia wełny Karola Heinego w Rothenburgu n/O.
węzeł march - poza i wrocławsko - swidnicko fryburgskiej kolei, przyjmuję i w roku także bieżyący pod znanymi warunkami każda ilość wełny do fabrycznego wyprania, pośredniczy w sprzedaży wełny pranej za gotówką jako też za zysaniem w jej lombardowanie. Miechy do brudnej wełny są bezpłatnie na usługi a każde żądane objaśnienie daje się jak najchętniej. (2590)

Pomieszkanie
składające się z 4ch wielkich pokoi kuchni, sklepu, drewnika jest do wynajęcia od św. Michała na **Grobli Nr. 22.** (2849)
Poszukuję od 1 lipca miejsca jako zająca się na (3152)
krawiecczynie
białem szyciu maszyną. Zaświadczenia posiadam dostateczne. Adres poste restante J. M. w Skokach.
Rodzicom, co by sobie życzyli oddać **panienki** na stancję, uprzejmie donoszę, że mogę przyjąć od 1go lipca rb. kilka panien za umiarkowaną cenę, ponieważ te panny, co mam, po złożeniu egzaminu odchodzą; nadmienię może, iż mieszkam w nader zdrowym miejscu z miłym ogrodem. **Melania Łakińska, Św. Marcin Nr. 16.** (3195)

Gospodynie, kucharki, pokojówki itd.
poleca **STUWCZYŃSKA, Magazynowa ul. 14.** (3189)
OSOBA z porządnego domu, zdolna do wszelkiej pracy, poszukuje miejsca do posługi lub prasowania. (3190)
K. Masprowiec.
SZEROKA UL. Nr. 13. w podwórzu II. p. (2955)
Przyjmuje się
studentów
na stancję pod łagodnymi warunkami. Bliższej wiadomości udzielił pan **Gundermann na Piękrach Nr. 11B.** (3104)

URZĘDNIK
gospodarczy
kawaler, wolny od wojskowości, poszukuje posady ekonoma od 1 lipca rb. p. lit. A.B. post. rest. Obecnie zostaje w Płocku p. Witkowem.
Dominiem Czarnotki
pod Zaniemyślem poszukuje od 1go października rb. zdolnego
ogrodowego.
Starszy elew lub początkujący **pi-sarz gospodarzy** z moralnie prowadzeniem się, zany z rachunkowości i pro rejeestrów znajdzie odpowiedź w gospodarstwie postępow. i w przesłaniu ranko, przesyłając rekomendację i zdolności. (3016)
Po:

Wielka
lipska wystawa.
45 fenygów
Bazar.

Wielka
lipska wystawa.
45 fenygów
Bazar.

Wielka
lipska wystawa.
45 fenygów
Bazar.

Drukiem i nakładem drukarni J. I Kraszewskiego (Dr. W. Żebliński) w Poznaniu.